

Model zaufania i współpracy w Polsce

Autor tekstu: **Karolina Krupa**

O potrzebie badań nad rozwojem kapitału społecznego w Polsce, badania ankietowe wartości jako współczesne narzędzie inżynierii społecznej

Nauka ekonomii już dawno zaczęła włączać elementy socjologii do wyjaśnienia zjawisk, z którymi ekonomia sobie nie radzi. Najdobitniejszym przykładem jest tu niemożność zastosowania tego samego „lekarstwa” dla wszystkich gospodarek (brak uniwersalizmu w naukach społecznych, w tym w ekonomii, która się do nich zalicza). W publicystyce można znaleźć wiele dyskusji na temat znaczenia kapitału społecznego, ostatnimi czasy często postuluje się wzmocnienie budowy dobrych instytucji państwowych promujących „aktywność społeczną” w formie przedsiębiorczości, innowacyjności itp. Jest to tak zwany trend instytucjonalny w ekonomii, jednakże nawet dobre instytucje nie są w stanie zapewnić prawidłowego demokratycznego ich funkcjonowania w przypadku braku kapitału społecznego. Według podręcznikowej definicji:

kapitał społeczny może być definiowany jako „więzi zaufania, lojalności i solidarności, znajdujące wyraz w samoorganizowaniu się i samorządności, głównie w ramach dobrowolnych stowarzyszeń. Inna definicja rozszerza powyższe znaczenie kapitału społecznego o pryzmat korzyści organizacji i jednostek funkcjonujących w powiązaniu z innymi. Działalność społeczna w ramach sieci kontaktów, powiązań, znajomości, przynależności do organizacji i stowarzyszeń stwarza jednostce lepsze możliwości uzyskania innych społecznie cenionych zasobów — bogactwa, władzy, prestiżu itp.” Inna definicja kapitału społecznego określa go jako więzi społeczne, sieć powiązań między jednostkami, ich wzajemne zaufanie i gotowość do współdziałania oraz obecność autorytetów zdolnych do mobilizacji ludzkiej aktywności. [1]

Kapitał społeczny umożliwia cyrkulację tzw. wiedzy milczącej, która jest nieskodyfikowana i niepodlegająca mechanizmom rynkowym, a uwieczniona w „pamięci terytorium”. Ma także znaczenie w procesie zbiorowego uczenia się, a wiedza skumulowana w danym środowisku ułatwia pozarynkową dyfuzję wiedzy, umiejętności i innowacji, wobec ciągle zmieniającego się otoczenia i nasilającej się konkurencji zwiększa zdolności konkurencyjne środowiska lokalnego. Obejmując charakterystyczne relacje sieciowe pomiędzy przedsiębiorstwami pozwala na korzyści skali oraz na kreowanie nowej wiedzy, innowacji, stając się podstawowym czynnikiem konkurencyjności regionu. Poprzez produkowanie norm społecznych związanych z poczuciem przynależności i tożsamości umożliwia redukcję kosztów transakcji, umożliwia łatwiejsze podejmowanie decyzji na różnych szczeblach i łatwość przewidzenia reakcji innych. Dostarczając wzorzec zachowań pozwala także zidentyfikować i wykluczyć ze społeczności osoby, które nie stosują się do wzorca lub próbują wykorzystać społeczność do swoich prywatnych celów (niejako substytut form prawnych). [2] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn2)

Niski poziom formalnego czy też zorganizowanego typu kapitału społecznego w Polsce wyraża się bardzo małą liczbą przynależności do organizacji respondentów w wieku powyżej 16-tu lat. W 2009 było to 0,17 na jedną osobą, podczas gdy we wszystkich krajach UE, poza krajami postkomunistycznymi ten wskaźnik był większy niż 1,0 i osiągał najwyższe wartości w krajach skandynawskich, w Szwecji 2,6. [3] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn3) W naszym społeczeństwie dominuje opinia, że w relacjach z większością ludzi należy zachować znaczną ostrożność. Prawie co drugi Polak deklaruje też nieufność do nieznanym. Według sondaży w Polsce następuje stopniowa poprawa zaufania do instytucji życia publicznego, ale jest ona bardzo wolna. [4] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn4)

Według materiałów opracowanych przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego oraz m.in. przez Bank Światowy pod względem, jakości usług publicznych, jakości służby cywilnej i jej niezależności od presji politycznych, jakości tworzenia i wdrażania polityki oraz wiarygodności zaangażowania rządu w realizację tej polityki Polska znajduje się za państwami UE-15. Plasują się za nią tylko Bułgaria i Rumunia, jeśli chodzi o kraje UE. [5] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn5) Co więcej pobudzaniu aktywności organizacji pozarządowych, jako istotnych składowych procesu rządzenia, nie towarzyszy dynamika wzrostu liczby członków.

Niska partycypacja społeczna, ograniczanie dostępu do rzetelnej wiedzy o działalności administracji publicznej, brak komunikacji i wymiernej, efektywnej współpracy nie sprzyja podejmowaniu jakichkolwiek prób wdrażania strategii rozwoju mających na celu dokonywanie zmian

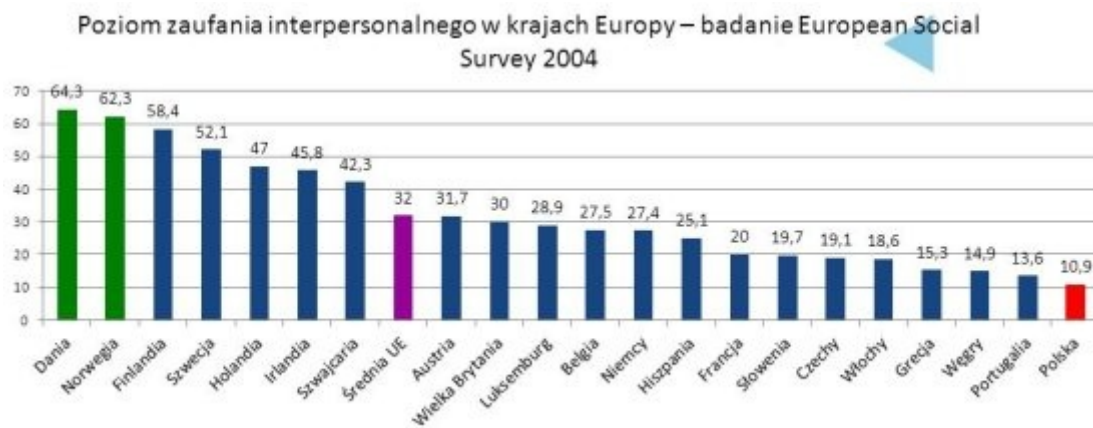
gospodarczych i społecznych. Bank Światowy w przeprowadzonych badaniach wykazał największe słabości polskiego systemu administracyjnego w zakresie: posługiwania się systemem zarządzania w oparciu o wyniki, koordynowania cząstkowych strategii rozwojowych, zarządzania własnymi zasobami ludzkimi.[6] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn6) Słabość zarządzania zasobami ludzkimi w administracji publicznej to także: duża rotacja związana z kadencyjnością władz, co powoduje przerwy i zmiany w strategiach i planach rozwojowych, brak systemów motywacyjnych i odejścia od czysto biurokratyczno – administracyjnego zarządzania rozwojem.[7] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn7)

Jednym z mierników rozwoju kapitału społecznego jest popularność wolontariatu, czyli nieodpłatnej działalności na rzecz wspólnoty. Jest on podstawą rozwoju organizacji pozarządowych, a jego zaawansowanie socjologowie postrzegają jako jeden z warunków rozwoju zapewniającego włączenie społeczne. Choć wolontariat w Polsce dynamicznie się rozwija, to wciąż funkcjonuje na dużo mniejszą skalę niż w innych europejskich krajach.[8] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn8) Warto zauważyć, iż według badań międzynarodowych jest on tym wyższy im bogatszy jest dany region i jest najwyższy w krajach, gdzie przeznaczają się najmniej środków na pomoc społeczną, np. Wielkiej Brytanii.

Charakterystyczny dla polskich społeczności lokalnych jest „brak umiejętności i niezdolność do identyfikacji swoich potrzeb i celów rozwoju lokalnego. Ludzie potrafią się łączyć przede wszystkim w protestach, a dużo trudniej przychodzi im łączyć się dla działań pozytywnych. Wielu Polaków jak już wspomniano, nie utożsamia się z państwem, a czasem nie utożsamia się nawet ze swoją społecznością lokalną.[9] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn9 name=)

Transformacja i uwstecznienie struktury powiązań społecznych i gospodarczych

Powszechnie uważa się, iż „kraje postkomunistyczne są w naturalny sposób historycznie obciążone niskim zaufaniem do instytucji i osób nieznanymi, natomiast w zamian zdołały rozwinąć zaufanie interpersonalne (szczególnie do rodziny i przyjaciół) oraz solidarność międzyludzką, które z jednej strony były niezbędne dla funkcjonowania ekonomicznego w poprzednim systemie, a z drugiej pozwalały na podjęcie z nim walki”. [10] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn10)



Głównym problemem państw transformujących swe gospodarki w warunkach globalizacji i europeizacji była wielkość państwa oraz zakres jego interwencji w gospodarkę i życie społeczne. [11] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn11) Jednakże w wyniku reform instytucjonalnych towarzyszących przejściu od komunizmu do demokracji wielu badaczy jest zdania, iż *zostały uruchomione procesy społeczne o własnej dynamice i swoistej logice, różnej od prostego przejścia do demokracji i rynku.* [12] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn12) Wierzą także, że zmiana społeczna zachodzi (w znacznie wolniejszym tempie), narastając w miarę tego, jak młoda generacja zdobywająca nowe doświadczenia zaczyna zastępować w życiu społecznym generację starszą działającą zgodnie z nawykami ukształtowanymi w warunkach nieistniejącego już systemu instytucjonalnego. [13] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn13) Na początku lat 90-tych zakładano, że nowe instytucje są strukturami, które wkrótce zostaną „wypełnione” przez demokratyczne i prorynkowe wartości oraz działania jednostek. Wkrótce okazało się jednak, że trwałość starych nawyków kulturowych była na tyle duża, że powstawał porządek, w którym to raczej *nowe*

instytucje dostosowywały się do starych przyzwyczajzeń".[14] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn14)

Należy również zauważyć, iż kapitał społeczny w Polsce w okresie transformacji uległ dezintegracji organizacyjnej wraz ze zmianą strukturalną gospodarki, wraz z rozproszeniem potencjału produkcyjnego przemysłu polskiego. Warto sobie przypomnieć, iż osoby zatrudnione w ogromnych zakładach państwowych, czy spółdzielniach nagle przeszły do tzw. średniej lub drobnej przedsiębiorczości (handlu, często ulicznego) w którym znaczenie licznych powiązań organizacyjnych i personalnych pomiędzy podmiotami gospodarczymi po prostu zanika. W 1985 r., w ramach reformy mającej urynkwować produkcję przemysłu ustanowiono „zasadę 3 S” w organizacji przemysłu; czyli samorządności, samodzielności oraz samofinansowania przedsiębiorstw. W imię tej zasady zlikwidowane zostały zjednoczenia oraz centralne zarządy, reprezentujące wówczas w gospodarce planowej pośredni szczebel zarządzania. Zadaniem tych jednostek organizacyjnych było ustalanie strategii rozwoju branży, podejmowanie inwestycji ogólnobranżowych, pobudzanie powiązań kooperacyjnych, koordynowanie rozwojowych programów inwestycyjnych, koordynacja oraz podejmowanie wspólnie potrzebnych badań i wdrożeń, a także marketing rynkowy. Funkcje takie w gospodarce rynkowej pełnią korporacje, federacje przedsiębiorstw, holdingi i koncerny. Jednak likwidując w gospodarce wymienione jednostki pośredniego zarządzania planowego, nie powołano równocześnie w ich miejsce korporacji, federacji, holdingów czy też koncernów będących jednostkami pośrednimi zarządzania w gospodarce rynkowej. Wynikła z tej przyczyny luka organizacyjna wywołała dezorganizację w produkcji przemysłu polskiego, załamanie się w nim więzi kooperacyjnych, bankructwa szeregu przedsiębiorstw oraz w wyniku prywatyzacji przedsiębiorstw wiodących w branży — upadek całych branż przemysłu.[15] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn15 name=)

Bez względu na to jak ocenia się transformację z obecnej perspektywy należy stwierdzić, iż zarówno komunizm jak i próżnia organizacyjna (zarówno społeczna jak i ekonomiczna) na którą naniesiono „kalke” instytucji wolnorynkowych, nie wspierały w Polsce w wystarczającym stopniu pożądanych zachowań pracowniczych czy też postaw ogólnoludzkich. Zarówno komunizm jak i kapitalizm promują inne wartości społeczne. Być może te systemy pojawiły się w takich miejscach, w których najbardziej danych wartości brakowało? Komunizm pojawił się przecież w wyniku walki klasy robotniczej z „wyzyskującą burżuazją” o poszanowanie człowieka, promowano współpracę i pracowitość. Kapitalizm miał zaś wyzwolić społeczeństwa z okowy zastanych układów i norm, dając jednostce wolność i możliwość awansu społecznego, który był utrudniony, zwłaszcza wśród społeczeństw o większym stopniu rasizmu („państwa kolonizatorzy”). Wydaje się obecnie, iż w obydwu systemach nie uwzględniono w wystarczającym stopniu „natury ludzkiej” oraz poziomu mentalnego społeczeństwa czy też dojrzałości do przyjęcia pewnych rozwiązań. Obecnie przykładowo społeczeństwo szwedzkie jest jednym z najbardziej kolektywnych społeczeństw świata, tylko, że taki system u nich działa. Przeciwnie w USA indywidualizm jest tam tak wysoce ceniony, że wiele osób po prostu nie chce płacić wysokich podatków w imię „wyższych” wartości, system taki może być ponadto nieefektywny w wyniku braku odpowiedniego podłoża — właściwego rodzaju kapitału społecznego i kulturowego.

Obecnie uważa się, iż polityka społeczna w Polsce nie wzmacnia „mobilności międzypokoleniowej”. Równość szans nie idzie bowiem w parze z równością efektów, więc nawet w przypadku dobrych instytucji, przykładowo poprawy jakości szkolnictwa (np. z pieniędzy unijnych) czy ogromnych środków finansowych przeznaczanych na badania i rozwój brak kapitału społecznego powoduje, iż wysiłek edukacyjny nauczycieli i ludzi młodych idzie na marne. Przejawia się to „zabetonowaniem” awansu społecznego (z powodu nepotyzmu, klientyzmu i korupcji), który rodzi brak „odpowiednich ludzi na odpowiednich stanowiskach”, a w efekcie hamuje rozwój i „efekt synergii” (uzyskiwany poprzez współpracę) prowadząc do upadku całego systemu i degradacji potencjału młodych ludzi w Polsce.

Nowe pokolenie (dwudziestolatków) bardziej krytycznie ocenia transformację ustrojową niż obecni trzydziestolatkowie, częściej też wątpi w idealność ustroju demokratycznego, dostrzega też ujemne strony integracji z UE, ponieważ nie „załapało” się na pierwszą konsumpcję jej owoców. Niski poziom kultury współżycia publicznego w sferze polityki i stosunków międzyludzkich w Polsce wynika także z biedy oraz swoistej losowości wyników związanych z podziałami społecznymi na tych, którzy odnieśli sukces w wyniku integracji i tzw. „przeigranych”. Można zauważyć, iż młode pokolenie cechuje wysoki patriotyzm i związany z nim etos wartości oraz często etos pracy. Patriotyzm i umiejętność samoorganizacji w Polsce objawiają się m.in. w organizowaniu akcji np. w celu uczczenia żołnierzy wyklętych „upominamy się o was”, inicjatywie budowy pomnika Pułkownika Witolda Pileckiego, patriotyzmie stadionowym, w celu uczczenia ważnych rocznic, takich jak

powstanie warszawskie, (kibice Legii), Wielkopolskie (Lecha Poznań). Młodzi zawsze są katalizatorem zmian, pytaniem jest, czy można w Polsce ukierunkować, czy też wyedukować młodzież w taki sposób, by stała się umiejętnym i mądrym „nadzorcą i kontrolerem” państwa równocześnie uczestnicząc w inicjatywach tego właśnie państwa?[16] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn16)

Rządzenie i „współzarządzanie”, syndrom „słabego państwa” i „wadliwej demokracji”

Wielu badaczy jest zdania, iż niska jakość postsocjalistycznych państw i usług społecznych w nich świadczonych (tzw. syndrom „słabego” państwa czy „wadliwej” demokracji), będące główną barierą dla ich wzrostu spowodowane było przyjęciem wzorców zarządzania instytucjami publicznymi w państwach rozwiniętych. Powszechnie wiadomo, iż problemy ze sterowalnością państwem postransformacyjnym utrudniają prowadzenie racjonalnych, strategicznych polityk, np.: przemysłowych, czy jakichkolwiek innych, które wymagają pogłębionej współpracy i kooperacji ze specjalistami. W krajach znajdujących się na dużo wyższym poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego i cywilizacyjnego rozproszone wzorce zarządzania miały na celu dostosowanie organizacji zarządzania państwem do konkurencji płynącej w wyniku globalizacji. Chodziło mianowicie o substytucję rządu (ang. *government*) poprzez współzarządzanie (ang. *governance*). Uznano, iż ważnym elementem dobrego rządzenia państwem jest „współrządzenie”, polegające na włączeniu społeczeństwa w sprawowanie władzy.

„**Współzarządzanie**” definiuje się jako zaufanie i normy społeczne łączące się z pozytywnymi oczekiwaniami co do kooperacyjnych zachowań innych oraz jako sieci społeczeństwa obywatelskiego, polegające na dobrowolnym stowarzyszaniu się jednostek w celu realizacji dobra publicznego.

Kolejną kategorią wprowadzoną do nauk ekonomicznych jest „**dobre zarządzanie**” (ang. *good governance*). Jest to przede wszystkim umiejętność efektywnego zarządzania władz publicznymi, tworzenie warunków dla rozwoju gospodarczego oraz demokratyzacja — czyli przejrzystość funkcjonowania władz i zdolność do włączania obywateli w funkcjonowanie państwa. Definicja UNDP określa dobre zarządzanie jako sprawowanie władzy w sprawach gospodarczych, politycznych i administracyjnych na wszystkich szczeblach administracyjnych, oraz mechanizmy, procesy i instytucje, przez które obywatele i ich grupy mogą artykułować własne interesy, egzekwować prawa i realizować obowiązki, a także mediować w kwestiach spornych.[17] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn17)

Jednakże nawet w wysoko rozwiniętych krajach w wielu przypadkach „współzarządzanie” doprowadziło to do tzw. „prywatyzacji zysków i upublicznienia strat”. W Europie starano się zmodyfikować powyższą strategię, wprowadzając odpowiedzialność poprzez inne formy nadzoru, np. ustanowienie standardów postępowania, mierzalne wyniki do osiągnięcia czy odpowiedzialność wobec „usługobiorców”. Wielu badaczy zauważa jednak, że „logika współzarządzania managerskiego jest często trudna do pogodzenia z logiką zbiorowych wyborów”. Stąd w debatach światowych bardzo często można dostrzec motyw „powrotu państwa”, a nawet przedstawiania roli państwa w opozycji do innych organizacji, takich jak UE. Organy ponadnarodowe, z którymi państwa muszą się liczyć, przynajmniej do pewnego stopnia mogą działać na pewne obszary korzystnie, na inne już nie lub też być neutralne w niektórych obszarach pozostawiając państwom swobodę. Taka swoboda dotyczy m.in. narządzi wspierania rozwoju społecznego, m.in. rozwoju kapitału społecznego.

Istnieje szeroka zgoda wśród ekonomistów i socjologów, iż nierówności społeczne, które od lat 90-tych rosły w krajach Południa UE i postkomunistycznych nowych członkach Wspólnoty osłabiają podstawowe mechanizmy demokracji (m.in. mobilność: efektywną alokację zasobów ludzkich i spójność społeczną) oraz prawidłowe (oczekiwane) korzyści płynące z wolnego rynku. Badania udowadniają też, iż w przypadku kryzysów i wzrostu bezrobocia w pierwszej kolejności dotyka ono kobiet. Warto zauważyć, iż w Polsce coraz mniej kobiet jest aktywna zawodowo (niechlubnie dołączamy do struktury zatrudnienia obserwowanej w krajach Południa UE) i jest to trend wsteczny w stosunku do rosnącej aktywności kobiet we wszystkich krajach prócz krajów transformacji ustrojowej.

Groźnym trendem jest także konkurowanie krajów UE o inwestycje zagraniczne niskimi płacami, co może doprowadzić do erozji obecnego modelu „państwa dobrobytu” w krajach rozwiniętych, a w krajach transformacji utrwalenia się modelu wzrostu zależnego. Badania T. Piketty’ego promują przyjęcie ekonomicznego poglądu (lub też światopoglądu), iż tak naprawdę nie ma żadnego mechanizmu rynkowego, który równoważyłby nierówności. Obecna koncentracja dochodów światowych na poziomie społeczeństw osiągnęła bowiem — według jego obliczeń,

ponownie rekordowy z początków XX wieku, co wynika z większego (współczynnika) zwrotu z kapitału niż z pracy — udowadnia ten francuski profesor. Warto w tym miejscu dodać, iż udział płac w tworzeniu PKB w krajach UE spada na korzyść udziału kapitału w tworzeniu ich PKB, najbardziej zaś w najbardziej rozwiniętych krajach UE.

Coraz więcej komentatorów wyraża publicznie opinie, iż rezultatem słabych strategii rozwojowych krajów postkomunistycznych w obecnej sytuacji jest przede wszystkim niski poziom płac, pozycja podwykonawcy i „montowni” krajów rozwiniętych, a także ogromny odpływ dochodów (dywidend i odsetek) w wyniku relatywnie dużego udziału zagranicznego kapitału w ich gospodarkach (korporacji międzynarodowych), dezindustrializacja i rosnące rozwarstwienie społeczne. Ekonomiści w Polsce powinni zwracać coraz większą uwagę na wciąż rosnący deficyt dochodów z zagranicą (produkt narodowy brutto (PNB) jest znacznie niższy niż produkt krajowy brutto (PKB)), doradzać i komentować przedstawiony bardzo ogólnie -plan reindustrializacji Morawieckiego, czy wspierać działania sprzyjające inwestycjom długookresowym w Polsce i przekształcaniu średnich przedsiębiorstw w duże, zdolne konkurować z zagranicą, wzmacniać przedsiębiorstwa aktywnie uczestniczące i tworzące specyficzne powiązania sieciowe, tak by cały proces wytwórczy znajdował się w Polsce (również jego część, przynosząca największe efekty zewnętrzne, czyli dotycząca badań i rozwoju produktu).

Jednostki samorządu terytorialnego (JST), ich jednostki organizacyjne, instytucje rynku pracy, organizacje pozarządowe, partnerzy społeczni oraz przedsiębiorcy od dawna czekają na nowoczesne metody zarządzania zmianą gospodarczą. Zarządzanie jest nadal w każdym kraju wielką sztuką mobilizowania i pobudzania energii oraz inwencji twórczej wszystkich, którzy przyczyniają się do tworzenia wartości, niezależnie nawet od poziomu rozwoju gospodarki, jej struktury i stosunków własnościowych podkreśla Penc J. [18] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn18)

Wartości społeczne jako najważniejsza cecha społeczeństwa -potrzeba badań i edukacji, przykłady „dobrych praktyk”

Nie ulega wątpliwości, że instytucje są kształtowane przez społeczne wartości, są więc wypadkową wartości społecznych danego narodu. Nie bez przyczyny mówi się potocznie: *"jaki kraj taka władza"*. W Polsce władza jest raczej traktowana jako coś zewnętrznego w stosunku do społeczeństwa, podczas, gdy jest ona integralną jego częścią i wymaga demokratycznej kontroli społecznej. To właśnie państwo: administracja i sądy mają służyć ludziom -często takie hasła można znaleźć w prasie.

Kapitał społeczny w słabiej rozwiniętych krajach UE, takich jak Polska, wcale nie jest aż tak niski jak mogłoby się wydawać, analizując porównania międzynarodowe -pokazują badania ankietowe. Przejawia się on jednak w innych dziedzinach, takich jak na przykład udzielanie wsparcia w ramach sieci przyjaciół i rodziny czy chęć niesienia pomocy osobom obcym, niezwiązaną z potrzebą stowarzyszenia się. [19] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn19) Równocześnie statystyczny Polak w małym stopniu kontroluje władzę, rozlicza ją, nie wierząc w moc sprawczą swoich działań, bo władza jest grupą typu „oligarchicznego”, wręcz mafijnego.

W powyższym kontekście warto zauważyć, iż w każdym społeczeństwie istnieje przecież niebezpieczeństwo, że poszczególne sieci tworzące grupy interesów, mające na celu dobro swoich członków, będą powodować straty dla szerszej wspólnoty. Często przyjmuje się jednak, że przynajmniej niektóre sieci tworzą korzystne efekty zewnętrzne w postaci norm sprzyjających współpracy, a szczególnie uogólnionego zaufania, czyli wychodzącego poza istniejące relacje interpersonalne. Brak wartości współpracy, wiążącej się z kapitałem społecznym w formie zaufania wyraża się najjaskrawiej w Polsce w życiu publicznym, przykładowo niemożnością nawiązania konstruktywnych konsultacji publicznych oraz politycznym charakterem związków zawodowych, czy też organizacji pożytku publicznego. W literaturze brakuje niestety silnych podstaw teoretycznych, tłumaczących w jaki sposób interakcje społeczne w ramach grup czy stowarzyszeń mogą przekładać się na tworzenie ogólnego zaufania i uogólnionych norm wzajemności.

Warto w tym momencie dodać, iż przykładowo badania Uslaner'a (2001) pokazują, że członkostwo w większości organizacji o charakterze politycznym czy religijnym nie ma związku z uogólnionym zaufaniem. Według jego badań relacja ta daje się zaobserwować wyłącznie w przypadku niektórych form zaangażowania obywatelskiego (stowarzyszeń o charakterze otwartym i altruistycznym) oraz zachodzi raczej w kierunku od zaufania do członkostwa niż odwrotnie. Potwierdzają także tę zależność badania przeprowadzone w Polsce, które wskazują iż, parlament (pomimo poprawy notowań), nadal zajmuje jedno z najniższych miejsc w rankingu zaufania

społecznego obok partii politycznych, którym Polacy najczęściej nie ufają. Sytuacja ta jest zapewne jednym z czynników blokujących rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Polsce.^[20] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn20) Również polskie organizacje pozarządowe będące reprezentantem społeczeństwa obywatelskiego, które mają charakter bardziej charytatywny, są zazwyczaj finansowo wspierane przez władze, co nie pozostaje bez wpływu na ich niezależność.

Z uwagi na specyficzny typ kapitału społecznego w Polsce, pojawia się pytanie, czy zamiast stowarzyszeń -często padających „łupem” danych grup interesu i instytucji parabudżetowych należałoby stworzyć w Polsce bardziej otwarte formy organizacji, być może o innowacyjnej formie prawnej? Czy umożliwiłyby one tzw. „doraźną” (*ad hoc*) samoorganizację społeczeństwa? Jeśli tak, to jaki model wspierania wzrostu kapitału społecznego polityką państwa jest możliwy? Najważniejszą sprawą wydaje się tutaj dobra informatyzacja/cyfryzacja instytucji i społeczeństwa, umożliwiająca artikulację interesów poszczególnym grupom, które nie są jednakże silnie ze sobą powiązane w formie np. lobby broniących interesów małych i średnich przedsiębiorstw.

Za przykład sprawnie działającego mechanizmu w stosunkach władza -społeczeństwo można podać pomysł, który przyjął się w Wielkiej Brytanii. Otóż Brytyjski *Cabinet Office* (odpowiednik polskiej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (KPRM) -utrzymuje witrynę o nazwie: *Wyzwanie Działaniom Biurokratycznym* (*ang. Red Tape Challenge*), która służy zbieraniu uwag od firm, osób fizycznych, organizacji pozarządowych etc. dotyczących barier biurokratycznych w określonej, dobrze zidentyfikowanej dziedzinie życia gospodarczego. Po zamknięciu wątku grupa specjalistów zajmuje się opracowaniem zgromadzonego materiału i proponuje wnioski, w tym ewentualne zmiany legislacyjne -według interaktywnej procedury. W wielkiej Brytanii istnieje także możliwość złożenia przez grupę obywateli e -petycji do parlamentu do której potrzeba do tego 100 tys. elektronicznych głosów. Takie petycje są także narzędziem stosowanym w Polsce, jednak wydaje się, iż nie cieszą się one obecnie zbyt dużym zainteresowaniem medialnym.

Celowe wydaje się promowanie tworzenia pomostów między różnymi grupami i jednocześnie rozbudowa i ochrona istniejących już więzi międzyludzkich. Można to zrobić chociażby udostępniając grupom osób pomieszczenia do zbierania się, z pewnością zwłaszcza młodzi wymyślą odpowiednie działania i nawiążą sami współpracę z administracją, jeśli stworzy im się warunki do organizowania się w wolontariat i inne organizacje niepolityczne. Wprowadzanie zmian wymaga entuzjazmu i wiedzy realizatorów, ale przede wszystkim też dobrze zarządzanych struktur władzy współpracujących z silnym społeczeństwem obywatelskim nad czym należałoby się zastanowić w przypadku jednostek parabudżetowych.

Narzędziem, które może wesprzeć rozwój kapitału społecznego, a również nie wymaga ono tworzenia kolejnych (być może nieefektywnych) organizacji czy też formalnego zrzeszania się są uniwersyteckie badania naukowe wartości społecznych oraz praca w grupach nad rozwiązaniem danego problemu (*workshopy*). Mogą być one prowadzone także w ramach zwykłych zadań lekcyjnych, nawet w dużo wcześniejszej edukacji szkolnej -nie uniwersyteckiej. Ich celem jest zaś wsparcie umiejętności pracy w grupie, zaufania i organizowania się.

Przykładem ciekawej inicjatywy badającej i promującej „wartości społeczne” jest platforma *wevalue.org* powołana przez zespół z uniwersytetu w Brighton (Wielka Brytania). Projekt był finansowany ze środków UE, a ekipa naukowa przebadła organizacje edukacyjne, *non -profit* i biznesowe na świecie pod względem wartości, jakie wyznają jej członkowie, zbierając przy tej okazji wiele cennych przykładów dotyczących budowania relacji i sieci zaufania poprzez zabawę, czy wspólną pracę nad zleconym zadaniem do wykonania. Wspomniane badanie dotyczyło takich wartości, jak: zaufanie, sprawiedliwość, współpraca, delegowanie (dzielenie się władzą), integralność, jedność, poszanowanie inności, otwartość, i. in. Respondenci otrzymywali przykładowo nazwy wartości, które musieli dopasować do danych zachowań. Tego typu badania mają na celu nie tylko wyzwania poznawcze (naukową analizę), ale również *wyzwolenie właściwych bodźców do pożądanых zachowań wśród respondentów, a nie wskazywanie dokładnych ich form* -zauważają autorzy projektu.

Przykładowo w Szwecji, bardzo dużą wartością społeczną jest jawność i upublicznienie życia jednostki, sprzyjające demokratycznej kontroli społecznej oraz eliminacji przemocy w stosunkach między ludźmi. W związku z tym budowane są warunki możliwie doskonałej komunikacji poprzez nagromadzenie i jawność informacji. Obok jawnych procedur administracyjnych spotyka się często np. system masowych ankiet, stosowanych jako narzędzie społecznej konsultacji proponowanych rozwiązań. Tajemnica traktowana jest jako potencjalne zagrożenie dla porządku — dotyczy to zarówno dokumentów państwowych jak i wiedzy o pokrewieństwie. Problem, który zaistnieje w szwedzkich mediach jest zaś omawiany przez rządzących. Przykładowo jeden z reporterów wyznaje, iż po artykułach o *mobbingu* został on zaproszony do parlamentu, żeby porozmawiać

z posłami. „Przyszło też mnóstwo ludzi ze związków zawodowych i okazało się, że ci ludzie nie tylko są gotowi podjąć temat, ale też dojrżeli do niego, przemyśleli go, tylko brakowało im słów, pojęć, nazewnictwa. Czasami wydaje mi się, że powołaniem reportera-publicysty jest praca chrzciciela. Musi wynaleźć język dla tego, co nas nurtuje. Czasem udaje się zmienić punkt widzenia dużej liczby ludzi, w tym innych dziennikarzy i polityków” -stwierdza.[21] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn21)

Ogólnie rzecz biorąc rezultaty przeprowadzanych wywiadów i ankiet w ramach badań socjologicznych (społecznych) mogą wzmacniać debatę publiczną na temat pożądaných wartości, która trafiłaby do „świadomości zbiorowej”, rozwijając językowy zakres używanych znaczeń i pojęć. Ostatecznie mogą one nawet wzmacniać jakość relacji instytucjonalnych i ogólnoludzkich, a nie tylko służyć jako „baza naukowa” do tworzenia wskaźników lub dyskusji w przestrzeni publicznej. Są one zatem „miękką formą” edukacji nauczycieli czy też managerów i szeroko je się praktykuje w krajach rozwiniętych. W Polsce można odnieść wrażenie, że nie występuje wśród kadr (nauczycieli) wystarczająca wiedza na temat różnego typu szkoleń i wymiany doświadczeń (dobrych praktyk) pomiędzy instytucjami edukacyjnymi i kadrą naukową. Narzędzie ankiet czy wywiadów jest w związku z tym słabo stosowane wśród środowisk szkolnych czy danych społeczności lokalnych.

Aktywizacja współpracy poprzez projekty, ankiety i wywiady realizowane z funduszy państwa/europejskich

Fundusze europejskie coraz częściej nakierunkowane są na wsparcie współpracy pomiędzy aktorami społecznymi, państwem i biznesem. Jak już wspomniano, nawet najambitniejsze cele gospodarcze nie mogą być bowiem efektywnie zrealizowane w przypadku braku kapitału społecznego. Program Fundusz Inicjatyw Obywatelskich i projekty w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020, www.pozytek.gov.pl (<http://www.pozytek.gov.pl/>) Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej mają na celu właśnie wsparcie rozwoju kapitału społecznego w Polsce. Na poziomie ponadnarodowym można tu wymienić Europejski Fundusz Społeczny lub Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego.

Z pewnością warto przyrzeć się bliżej realizacji tych zadań i upublicznić ich rezultaty, tj. osiągnięcie zakładanych celów. Według ankiet realizowanych w polskich powiatach wynika, iż największymi firmami i obywatelami są zainteresowani funduszami unijnymi, równocześnie nie mają wystarczającej wiedzy na temat możliwości pozyskania takiego wsparcia.

60% ankietowanych przedsiębiorców deklaruje, że jest zainteresowana korzystaniem ze środków z funduszy europejskich, pozostali nie są z różnych powodów (najczęściej z powodu braku pieniędzy). Do głównych czynników ograniczających pozyskiwanie funduszy z UE ankietowani zaliczyli: biurokrację i formalizację wniosków — 68%, konieczność wkładu własnego — 43%, ograniczony dostęp do informacji o programach — 22%, koszt opracowania aplikacji — 16% oraz krótki termin przygotowania aplikacji -9%. Z analizy ww. odpowiedzi wynika, iż najważniejszym źródłem informacji o możliwości pozyskania środków europejskich są: media, znajomi-współpracownicy, informacje udostępnione przez instytucje wspierające rozwój regionalny i lokalny, informacje udostępniane przez JST. Analizując powyższe dane, należy stwierdzić, iż reklamy oraz informacje w mediach będą najbardziej efektywną formą rozpowszechniania informacji na temat funduszy unijnych.[22] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn22)

Brak odpowiednio rozwiniętego kapitału społecznego skazuje Polskę na wariant rozwoju zależnego. Należy zaznaczyć, iż konsolidacja firm, właśnie dzięki wzmocnieniu sieci powiązań, daje większą skalę możliwej gry zasobami, zmienia stosunki społeczne wewnątrz i wokół miejsca pracy, pozwala rozbudowywać kapitał społeczny i tworzy silniejsze przesłanki innowacyjności i wzrostu produktywności. Rozdrobnione i słabe kapitałowo firmy usługowe, handlowe i budowlane nie są w stanie znacząco zwiększyć wytworzonej w Polsce wartości dodanej. Gdy powiększy się skalę rodzimej przedsiębiorczości i jej konkurencyjność, można zwiększyć gospodarczą podmiotowość całego społeczeństwa -uważają eksperci.[23] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn23)

Budowa pomostów między władzą i obywatelami, promowanie tego, co łączy naród

Ocenia się, iż bardziej spójny model rozwoju kraju wymaga znacznej instytucjonalnej korekty w wielu dziedzinach życia społecznego, polityk publicznych oraz współpracy pomiędzy aktorami społecznymi i biznesowymi. Należałoby dyskutować, w jaki sposób państwo mogłoby wspierać wartości społeczne, warunkujące poziom kapitału społecznego, jaki model społeczny jest możliwy

w sytuacji drastycznego obniżenia tych wartości, tym bardziej iż wydaje się, że są one dużo niższe niż w czasach komunizmu? Stąd pewnie spora masa ludzi, nierzadko ku zdziwieniu wielu obywateli, tęskni w Polsce za komunizmem — pewną specyficzną i niepowtarzalną *idea* współpracy i wspólnoty. Podziały w sferze oceny komunizmu, transformacji czy zasad wolnego rynku z pewnością nie służą integracji społeczeństwa, potęgują nieufność i oportunizm, wręcz walkę pokoleń. W Polsce mamy poważny problem z nazewnictwem stosowanym przez dziennikarzy do opisu życia publicznego, bardzo często ma ono charakter słownictwa wojennego — na co zwracają uwagę zagraniczni komentatorzy. W rezultacie w takim społeczeństwie tworzenie sieci wartości uogólnionych jest jeszcze bardziej utrudnione. Wspieranie rozwoju kapitału społecznego w Polsce wymaga aktywnych polityk państwowych i strategii rozwojowych uwzględniających wartości społeczne zarówno w dziedzinie edukacji, jak i otwartości na dialog władzy i aktorów społecznych z obywatelami. To co łączy społeczeństwa to wspólnota dziejów, historia, może to być nawet przemyślany stosunek do komunizmu, transformacji, stosunek do Unii Europejskiej czy USA, nie nadmiernie dyskryminujący, ale przemyślany i przedyskutowany...

Literatura:

- Dobraczyński M., Ekonomiczne mocarstwa Unii europejskiej, Wyd. Adam Marszałek 2003
- European Social Survey
- Foster J. B, McChesney R. W., Kryzys bez końca, Instytut Wyd. Książka i Prasa, Warszawa 2014
- Jasiecki K., Kapitalizm po polsku, IFiS PAN, Warszawa 2013
- Leger Jacques, L'avenir de notre industrie! Construire une mondialisation durable, Afnor 2010
- Łaski K., Wykłady z makroekonomii, PTE, Warszawa 2015
- Madison A., The World Economy: Historical Statistics, OECD 2004
- Patrick A., Globalisation, le pire est a venir, La Découverte, 2008
- Piketty T., Kapitał w XXI wieku, Krytyka Polityczna, Warszawa 2015
- Podatki -przewodnik Krytyki Politycznej, Warszawa 2011
- Pod red. Cieślik A., Michałek J. J., Niedoświadczona globalizacja, UW, Warszawa 2014
- Pod red. Kołodko G., Globalizacja, kryzys i co dalej ?, Poltext Warszawa, 2010
- Pod red. Wielgosz P., Koniec europy jaką znamy, Książka i Prasa, Warszawa 2013
- Pod red. Wilkin J., Jakość rządzenia w Polsce, Scholar, Warszawa 2013
- Raport polskiego lobby przemysłowego pt.: Straty w potencjale polskiego przemysłu i jego ułomna transformacja po 1989 roku. Wizja nowoczesnej reindustrializacji Polski, www.plp.info.pl (<http://www.plp.info.pl/>), Warszawa 2012
- Wołek A., Słabe państwo, ISP PAN, Kraków Warszawa 2012
- Wschód przyłączony. Integracja i transformacja Europy po roku 1989, Instytut Studiów Zaawansowanych, Warszawa 2015
- [wikipedia.com](http://www.wikipedia.com/) (<http://www.wikipedia.com/>), [europa.ec.eu](http://www.europa.ec.eu) (<http://www.europa.ec.eu/>), [confrontations.org](http://www.confrontations.org) (<http://www.confrontations.org/>), [wevalue.org](http://www.wevalue.org), [eurostat](http://www.eurostat), [ameco.com](http://www.ameco.com)

[1] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref1) Sztompka P., „Socjologia. Analiza społeczeństwa”, Wydawnictwo ZNAK 2003, s.224 oraz

[2] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref2) Pod red. Gózdź M., Nikiel M., Strategia przewidywania i zarządzania zmianą gospodarczą dla powiatu bielskiego, chełmskiego, hrubieszowskiego, tomaszowskiego i włodawskiego Projekt „Regionalne partnerstwo na rzecz rozwoju” -współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego Opracowanie, s. 119 -120, w: Wojewódzka A., Znaczenie kapitału społecznego w rozwoju lokalnym, SGGW, Warszawa 2007.

[3] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref3) European Social Survey i DS. Diagnoza społeczna z lat 2003 -2009.

[4] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref4) Kozera I., Diagnoza modelu zarządzania jakością w administracji rządowej, Kapitał intelektualny jako determinanta realizacji polityki jakości w urzędach administracji rządowej, Warszawa 2009 r.

[5] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref5) Pod red. Gózdź M., Nikiel M., Strategia przewidywania i zarządzania zmianą gospodarczą dla powiatu bielskiego, chełmskiego, hrubieszowskiego, tomaszewskiego i włodawskiego Projekt „Regionalne partnerstwo na rzecz rozwoju” -współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego Opracowanie, s. 119 -120, w: Wojewódzka A., Znaczenie kapitału społecznego w rozwoju lokalnym, SGGW, Warszawa 2007, s. 68.

[6] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref6) Tamże, s. 70.

[7] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref7) Tamże, s. 71, w: 71 Arrow K. J., The Limits of Organization, New York, W.W. Norton and Company, 1974.

[8] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref8) W 2010 roku tylko 16% Polaków badanych przez Stowarzyszenie Klon/Jawor deklarowało, że w ciągu ostatniego roku pracowało jako wolontariusze, wg. badania CBOS było to tylko tylko 11%: Wizja zrównoważonego rozwoju dla polskiego biznesu 2050, PwC, s. 17

[9] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref9) Pod red. Gózdź M., Nikiel M., Strategia (...): w: Imiołczyk B., J. Regulski, Samorządność i demokracja lokalna, Collegium Civitas, Warszawa 2007.

[10] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref10) Pod red. Wilkin J., Jakość rządzenia (...)

[11] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref11) Zgodnie z tradycją desydenckiej refleksji nad polityką z lat 70 -tych i 80 -tych, konceptualizowano państwo jako „wszechogarniającego Lewiatana”.

[12] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref12) Por. Kolasa -Nowak A., Zmiana systemowa w Polsce w interpretacjach socjologicznych, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2010, s. 46.

[13] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref13) Według części badaczy „ukrytym celem rozwiązań systemowych wprowadzonych w Polsce tuż po wojnie była próba wchłonięcia społeczeństwa przez Państwo, a przekształceniom instytucjonalnym po roku 1989 wydaje się towarzyszyć ukryta nadzieja na zastąpienie państwa Społeczeństwem”: Marody M., Co zostało z tamtych lat...Społeczeństwo polskie u progu zmiany systemowej, Aneks, Londyn 1991, s. 258, 263.

[14] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref14) Wołek A., Słabe państwo, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków -Warszawa 2012.

[15] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref15) Raport polskiego lobby przemysłowego pt.: Straty w potencjale polskiego przemysłu i jego ułomna transformacja po 1989 roku. Wizja nowoczesnej reindustrializacji Polski, www.plp.info.pl (<http://www.plp.info.pl/>), Warszawa 2012

[16] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref16) Rzeczy Wspólne, nr 15 (1/2014), Fundacja Republikańska: Kaleta S. Patriotyczny bunt młodych, s. 154 -163.

[17] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref17) Pod red. Gózdź M., Nikiel M., Strategia(...), w: www.mrr.gov.pl

[18] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref18) Pod red. Gózdź M., Nikiel M., Strategia przewidywania i zarządzania zmianą gospodarczą dla powiatu bielskiego, chełmskiego, hrubieszowskiego, tomaszewskiego i włodawskiego Projekt „Regionalne partnerstwo na rzecz rozwoju” -współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego Opracowanie, s. 119 -120, w: Wojewódzka A., Znaczenie kapitału społecznego w rozwoju lokalnym, SGGW, Warszawa 2007, s. 15, w: Strategia Zarządzania, Warszawa 1994, s. 18

[19] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref19) Pod red. Wilkin J., Jakość rządzenia w Polsce, Scholar, Warszawa 2013: Bukowska G., (rozdział 7) i Łopaciuk -Gonczaryk B., s. 182 (rozdział 8)

[20] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref20) Kozera I., Diagnoza modelu zarządzania jakością w administracji rządowej, Kapitał intelektualny jako determinanta realizacji polityki jakości w urzędach administracji rządowej, Warszawa 2009 r., s. 53 -55.

[21] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref21) Szwecja, przewodnik nieturystyczny, Krytyka Polityczna 2010, s. 295 -294

[22] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref22) Pod red. Gózdź M., Nikiel M., Strategia przewidywania i zarządzania zmianą gospodarczą dla powiatu bielskiego, chełmskiego, hrubieszowskiego, tomaszewskiego i włodawskiego Projekt „Regionalne partnerstwo na rzecz rozwoju” -współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego Opracowanie, s. 119 -120, w: Wojewódzka A., Znaczenie kapitału społecznego w rozwoju lokalnym, SGGW, Warszawa 2007.

[23] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref23) Nierówności, Krytyka Polityczna 2015, nr 39, z Jasieńkiem K. rozmawia Sutowski M., Nasz 1% to namiastka, s. 124 -125.

Karolina Krupa

Makroekonomistka, absolwentka SGH, otwarty przewód doktorski na temat: polityka versus globalizacja i integracja

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 24-12-2016 Ostatnia zmiana: 25-12-2016)

[Oryginał..](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10074>)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl